

Katarzyna GŁOWACKA 

Uniwersytet Szczeciński

katarzyna.glowacka@usz.edu.pl

***POLITOLOGIA TEORETYCZNA W POLSCE. BILANS 50-LECIA.
WYBRANE ZAGADNIENIA, RED. Z. BŁOK, A. STELMACH*****Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM,
Poznań 2023, s. 327**

W pierwszych dniach lipca 2022 r. na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu odbyła się I Konferencja z cyklu „Politologia teoretyczna w Polsce. Bilans 50-lecia”. W spotkaniu uczestniczyli uznani specjaliści z wiodących ośrodków naukowych w kraju. Jego pokłosiem jest monografia pod redakcją Zbigniewa Błoka i Andrzeja Stelmacha – przedmiot niniejszej recenzji. Twórcy tomu przestrzegają przed negatywnymi następstwami nadmiernej atomizacji przedmiotu politologii i kreślą mapę dorobku rodzimych teoretyków polityki, wypracowanego na przestrzeni kilku ostatnich dekad.

Pierwszy rozdział pracy zawiera rozważania na temat teoretycznego i metodologicznego statusu nauki o polityce. Klarowny wywód Pawła Ścigaja bazujący na imponująco szerokim materiale źródłowym wprowadza czytelnika w meandry polskiego sporu o tożsamość dyscypliny, który po przełomie 1989 roku zyskał nową dynamikę. Poszukując elementów, które miałyby jednoznacznie definiować rzeczony dział nauki, piśmiennictwo krajowe zwraca się zwykle ku trzem kryteriom. Jednym z nich jest kryterium przedmiotowe. Autor rozdziału opowiada o ewolucji pojęcia polityki (sprowadzającej się do stopniowego poszerzania jego znaczenia) i cechach przedmiotu badań politologicznych: jego zmienności, rozmyciu, historyczności, syndromatyczności oraz polimorficzności. Badacz przekonuje, że poszukiwanie osobnego przedmiotu nauki o polityce – całkowicie odizolowanego od przedmiotu nauk społecznych – to działanie bezcelowe: przedmioty te są ontologicznie zbieżne. Kryterium przedmiotowe nie jest więc właściwym wyznacznikiem tożsamości dyscypliny. Co więcej, nie jest nim również kryterium metodologiczne. Nie istnieje bowiem żadna unikalna metoda, która byłaby zarezerwowana wyłącznie dla nauki o polityce. Politologiczna „skrzynka

z narzędziami” kryje w sobie szereg rozmaitych metod oraz technik, a jej użytkownicy odwołują się do wielu konkurencyjnych paradygmatów czy podejść badawczych. Wytaczanie granic dyscypliny na podstawie kryterium organizacyjno-historycznego wydaje się trafniejszym wyborem. Recenzowany rozdział wieńczy zatem zwięzły opis faz oraz dynamiki rozwoju polskiej nauki o polityce, opatrzony komentarzem na temat odgórnych zmian w krajowej klasyfikacji dziedzin i dyscyplin naukowych. Autor opracowania konkluduje, że politolodzy spoglądają na społeczną rzeczywistość ze specyficznej perspektywy, która znajduje odbicie w stawianych pytaniach, specjalistycznym języku, a także w sposobach eksplikacji problematyki badawczej. To właśnie ta szczególna optyka stanowi element definiujący naukę o polityce.

Kolejne części pracy są rozwinięciem kwestii zasygnalizowanych w rozdziale otwierającym. Rozdział drugi – na który składają się teksty przygotowane przez Artura Łaskę, Jana Garlickiego oraz Łukasza Młyńczyka – traktuje o specyfice badań politologicznych. Łukasz Młyńczyk koncentruje się na strategiach poznawczych polskich teoretyków polityki. Artur Łaska identyfikuje zaś szereg niepożądanych trendów, które zaznaczyły się w rodzimej politologii na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci. Mowa o wyraźnej dominacji orientacji behawioralnej i starego instytucjonalizmu połączonej z deficytem refleksji normatywnej; koncentracji na tym, co najłatwiej dostępne (rzeczywistości obserwowalnej); ultraspecjalizacji badań; zawężaniu temporalnego oraz przestrzennego zakresu analiz; niedostatku kompetencji syntetycznych, a w końcu na bagatelizowaniu emocjonalno-moralnego wymiaru podmiotowości politycznej. Wymienione bolączki są – jak się wydaje – wynikiem niedostatecznego uwzględnienia charakterystycznych cech badań politologicznych, które bydgoski naukowiec czyni przedmiotem pogłębionej refleksji. Własności te obejmują: kulturowe uwarunkowanie badań i teorii, przygodność czy doraźność uzyskanych wyników, normatywne zabarwienie wytwarzanej wiedzy, a wreszcie pluralizm ujęć teoretyczno-metodologicznych. Ostatni wątek rozwija Jan Garlicki. Uczony przywołuje kluczowe podejścia badawcze w nauce o polityce: behawioralizm, funkcjonalizm, instytucjonalizm (które przynależą do nurtu scjentyistycznego), a także teorie konfliktu (wpisujące się w nurt realistyczny). Przypomina też o istnieniu paradygmatu interpretacjonistycznego i uwypukla różnicę między metodami analizy (określanymi jako badania wtórne) a metodami badań empirycznych (określanymi jako badania pierwotne). Odnotowuje, że w przedsięwzięciach bazujących na danych zastanych szerokie zastosowanie znajdują: metoda komparatystyczna, metoda historyczna, metoda instytucjonalno-prawna, metoda symulacyjna, analiza systemowa, metoda decyzyjna, a także podejście prognostyczne. Autor recenzowanego tekstu decyduje się na szersze omówienie trzech ostatnich metod badawczych. Zauważa też, że koncepty i analizy natury teoretycznej (metody analizy) wiodą prym w polskiej politologii. Istotną część dorobku dyscypliny stanowią jednak prace wykorzystujące metody empiryczne. W tym kontekście twórca opracowania przywołuje dobrze znany podział na metody ilościowe oraz metody jakościowe. W badaniach ilościowych dane pozyskiwane są za pomocą ankiet: pocztowych, prasowych, audytoryjnych lub drogą wywiadów standaryzowanych: bezpośrednich wywiadów kwestionariuszowych (PAPI), bezpośrednich wywiadów wspomaganych komputerowo (CAPI),

wywiadów telefonicznych wspomaganych komputerowo (CATI). Ostatnimi czasy popularność zyskały tzw. ankiety internetowe (CAWI). Opisany stan rzeczy wiąże się zapewne z krótszym czasem realizacji, a także relatywnie niskim kosztem badań on-line. Naukowcy, którzy pragną zrozumieć ludzkie odczucia, motywacje, potrzeby, zachowania czy sposoby myślenia, cenią sobie perspektywę jakościową, w której stosowane są niestandardyzowane narzędzia badawcze. Szerokie spektrum metod jakościowych obejmuje: obserwację, badania autobiograficzne, zogniskowane wywiady grupowe (FGI), fokusy wirtualne (synchroniczne bądź asynchroniczne), a w końcu indywidualne wywiady pogłębione (IDI). Jan Garlicki zastrzega, że na entuzjastach optyki jakościowej ciąży obowiązek poszanowania zasad przejrzystości, kontekstualności oraz otwartości. Jak dodaje, w codziennej praktyce badawczej warto urzeczywistniać postulat triangulacji. Umiejętne łączenie metod ilościowych z jakościowymi pomaga uzyskać pełniejszy, bardziej zniuansowany obraz zjawisk stanowiących przedmiot naukowych dociekań. Co za tym idzie, zwiększa ono wiarygodność prowadzonych badań. Zdaniem autora w polskiej nauce o polityce najslabsze zainteresowanie budzą metody obliczeniowe, które w politologii zachodniej zdobywają coraz większą popularność.

Trzecia część recenzowanego tomu koncentruje się na problemach, które pociągają za sobą próby wyjaśniania, zrozumienia czy też interpretacji zjawisk politycznych. Opracowanie Janusza Węgrzeckiego to wyjątkowo skrupulatne wyliczenie metodologicznych rozterek, z jakimi mierzy się polskie środowisko politologiczne. Autor odnotowuje, że niektóre dysputy znalazły już swoje rozwiązanie, podczas gdy inne nadal czekają na rozstrzygnięcie. Katalog rzeczonych dylematów otwiera kardynalny spór między naturalistami – gotowymi uznać, że polityka istnieje obiektywnie, zorientowanymi na wyjaśnianie rzeczywistości – a antynaturalistami – kładącymi nacisk na kwestię społecznej konstrukcji zjawisk, nastawionymi na rozumienie świata społecznego. We wstępie recenzowanego tomu deklarowano, że jest on kierowany do szerokiego grona odbiorców, a więc do czytelników o różnicowanym poziomie wiedzy o teorii polityki. Cieszy zatem, iż w opracowaniu uwypuklono fundamentalną różnicę między pozytywistami a realistami: choć obie strony skłaniają się ku naturalizmowi ontologicznemu, to tylko jedna z nich przyznaje, że istnieją pewne struktury, których zaobserwować się nie da, a przynajmniej nie można tego uczynić bezpośrednio. Na liście kluczowych metodologicznych dylematów nauk o polityce Janusz Węgrzecki umieszcza jeszcze: spór o pożądany model rozwoju dyscypliny (pozytywizm *versus* hermeneutyka); spór o adekwatną metodę (metody nauk humanistycznych *versus* metody nauk społecznych *versus* metody mieszane); spór o metodologiczną tożsamość politologii (tożsamość odrębna od innych dyscyplin *versus* tożsamość w ramach dziedziny nauki); spór o sedno polityki (ścisły związek z państwem *versus* wszechobecność zjawiska); spór o charakter dyscypliny (nauka teoretyczna *versus* nauka empiryczna); spór o możliwość wypracowania wielkiej teorii (wielkie teorie *versus* teorie małego i średniego zasięgu); spór o typ naukowości (nauka empiryczna *versus* nauka pragmatyczna *versus* nauka teoretyczna); spór związany z usamodzielnieniem się subdyscyplin; spór o antropologię polityczną, podmiotowość, a także zależność między jednostkami a całościami społecznymi (indywidualizm *versus* holizm); spór o wartościowanie w nauce o polityce (kwestia sądów

wartościujących, aksjologicznej neutralności uczonych, ideologicznej funkcji nauki). Wywód autora wieńczy wniosek, że charakterystyczną cechą rodzimej politologii są nieustanne próby wykraczania poza zidentyfikowane dychotomie, dystans do rozstrzygnięć skrajnie jednostronnych, stałe poszukiwanie rozwiązań pośrednich. Słowem, dążenie ku komplementarności.

Przedmiotem rozważań Waldemara Buliry są dwie kategorie znajdujące zastosowanie w krajowym piśmiennictwie politologicznym. Pierwszą z nich jest pojęcie narracji, drugą – pojęcie eksplanacji. Lubelski uczony uświadamia, że dyskusję naukową można traktować jak starcie konkurencyjnych opowieści, tworzonych przez różnych narratorów, a odnoszących się do tego samego przedmiotu (np. wydarzenia, procesu bądź zjawiska). Dzięki narracjom rozproszone dane układają się w większe całości: ciągi przyczynowo-skutkowe czy relatywnie trwałe schematy poznawcze. Waldemar Bulira odnotowuje, że kategoria narracji politologicznej stała się przedmiotem szczegółowych dociekań Tadeusza Klementewicza. Warszawski teoretyk polityki opracował własną typologię rzeczonych narracji oraz wyodrębnił ich elementy składowe, nie stroniąc od rozważań nad poznawczą wartością rozpatrywanych struktur. Ponadto zaprezentował koncepcję wyjaśniania integralnego, opisywaną w końcowej partii omawianego tekstu. Autor opracowania wyraża przekonanie, że w naukowej debacie o polskiej transformacji są obecne dwie narracje. Pierwszą z nich jest narracja liberalna, która dziś zdaje się tracić na znaczeniu. Ostatnimi czasy coraz wyraźniej wybrzmiewa bowiem narracja druga, postmarksistowska, antykapitalistyczna. Jej głosiciele kładą nacisk na problemy związane z amerykańskim imperializmem, postkolonialnym statusem ojczyzny oraz uprzywilejowaną pozycją globalnych korporacji. Ich uwagę absorbują również klerykalne, nacjonalistyczne i konserwatywne inklinacje polskiego społeczeństwa. Bulira akcentuje, że narracja krytyczna to dyskurs niesłużebny – nie próbuje uprawomocnić zastanego ładu. Co więcej, nosi ona w sobie pierwiastek utopijny: nie ogranicza się do stawiania diagnoz, ale szuka rozwiązań, które pomogłyby zniwelować demaskowane niesprawiedliwości.

Twórcy kolejnego opracowania, Andrzej Jabłoński oraz Weronika Górnicka, kontynuują rozważania nad zasadniczymi pojęciami wykorzystywanymi na gruncie rodzimej nauki o polityce. Przedmiotem refleksji czynią terminy takie jak: „rozumienie”, „interpretacja”, „komunikacja” czy „wiedza”. Odnosząc się do teoretycznego dorobku polskich politologów (Filipa Pierzchalskiego, Kamila Minknera, Łukasza Młyńczyka i Artura Laski), pokazują, jak do kategorii rozumienia podchodzą zwolennicy interpretacjonizmu, narratywizmu, rozumiejącego naturalizmu i adherenci perspektywy integralnej. Artykuł wieńczy wniosek, że zrozumienie studiowanych zjawisk jest nadrzędnym celem badań politologicznych.

Czwarta, najbardziej rozbudowana część recenzowanego tomu mieści w sobie prace sześciu autorów. Remigiusz Rosicki pochyla się nad kategorią polityczności, która jest ściśle sprzężona z pojęciem wspólnoty. Poznański uczony porównuje, w jaki sposób zjawisko polityczności określali trzej klasycy myśli politycznej. Klarowną analizą obejmuje Arystotelesowskie koncepcje polityki, dobra najwyższego i indywidualnego, Rousseau'owską koncepcję zwierzchnika i woli powszechnej, a także Schmittowską koncepcję wspólnoty politycznej. Uwypukla w niej podobieństwo łączące podejścia

obydwu filozofów. Jak się bowiem okazuje, charakterystyczną cechą obu ujęć jest aprecjacja wspólnoty. Ta ostatnia zyskuje rys polityczności wtedy, gdy w warunkach jedności rozstrzyga o rzeczach ostatecznych.

O sposobach rozumienia polityczności, które zyskały palmę pierwszeństwa w polskiej nauce o polityce, rozprawia z kolei Kamil Minkner. Opolski badacz podkreśla, jak trudno wytyczyć jasną granicę między tym, co prywatne a tym, co publiczne – politycznego znaczenia nabierają dziś kwestie z pozoru niepolityczne. Politolodzy z rosnącą ciekawością spoglądają na wątki, które tradycyjnie wykraczały poza pole zainteresowań dyscypliny: zagadnienia z zakresu bioetyki i ekologii czy problemy związane z rozwojem sztucznej inteligencji. Uczony przekonuje, że w rodzimym dyskursie teoriopolitycznym królują dwie strategie stosowania pojęcia polityczności.

Po pierwsze, polityczność bywa traktowana jako cecha aspektowa zjawisk społecznych. Rzeczono ujęcie – kojarzone z nazwiskami Artura Bodnara, Mirosława Karwata, Zbigniewa Błoka czy Andrzeja Czajowskiego – pozostaje wierne założeniom antyformalistycznym, przekracza optykę kratocentryczną. Po drugie, polityczność uznaje się nieraz za przejaw fundamentalnych relacji społecznych. Ta strategia mieści w sobie podejścia: egzystencjalne (prezentowane przez Carla Schmitta, Franciszka Ryszkę, Ryszarda Skarżyńskiego), krytyczne (stosowane przez Magdalenę Ozimek, Kamila Minknera, Filipa Białego i Joannę Jastrzębską), a także normatywne (urzeczywistniane przez Artura Laskę). Autor odnotowuje, że trzy wymienione perspektywy próbuje godzić Łukasz Młyńczyk. W dalszej kolejności przedmiotem rozważań stają się taktyki poszukiwania synonimów dla pojęć polityki i polityczności. Opolski badacz orzeka, że próby wypracowania pojęcia nadrzędnego czy przekształcania naczelných kategorii politologicznych nie jest bezsensownym mnożeniem bytów. U podłoża głębszej refleksji terminologicznej legła chęć uchwycenia różnorodności oraz dynamiki zjawisk politycznych. Trwające dyskusje przyczyniają się do porządkowania rodzimego dyskursu teoretycznego i wzmacniania samoświadomości polskich naukowców. Uczona omawiająca walory eksplanacyjne pojęcia polityczności, Magdalena Ozimek-Hanslik, widzi potrzebę dalszej refleksji nad omawianą kategorią. Jej gruntowne przepracowanie to wyzwanie, przed którym stoją także – a może przede wszystkim – badacze reprezentujący nurt politologii empirycznej.

Opisywany rozdział wieńczą wnikliwe analizy rodzimych koncepcji odwołujących się do konfliktowych, konsensualnych, a wreszcie nieschmittowskich ujęć polityczności. Pierwsze są rozpatrywane przez Magdalenę Mikołajczyk, drugie – przez Łukasza Młyńczyka, a trzecie – przez Magdalenę Kozub-Karkut. W tekście poświęconym nieschmittowskiemu rozumieniu polityczności skomentowana zostaje koncepcja pola polityki Zbigniewa Błoka oraz koncepcja polityczności Mirosława Karwata. Krakowska badaczka odwołuje się też do przemyśleń Kamila Minknera, Bartłomieja Krzyszta, Łukasza Młyńczyka, Remigiusza Rosickiego, Pawła Dybla i Szymona Wróbla.

Dociekania zamieszczone w piątej części omawianej publikacji ogniskują się wokół pojęć podmiotowości, sprawczości oraz partycypacji politycznej. W przekonaniu Doroty Drałus rodzime środowisko politologiczne przejawia coraz większe zainteresowanie problematyką podmiotowości i działania politycznego. Ten stan rzeczy jest

wynikiem splotu wielu czynników. Do najważniejszych zaliczyć trzeba osłabienie obywatelskiej aktywności politycznej, rozkwit nowych form aktywizmu politycznego, a także rosnącą świadomość istnienia barier, które utrudniają realizację społecznych potrzeb czy celów. Symptomaticznym odnotowanym zacieśnieniem jest pokaźny zbiór literatury, w której podmiotowość jest rozpoznawana. Wrocławska badaczka wyjaśnia, jak na tą kategorię zapatrują się Jerzy Muszyński, Marek Chmaj, Andrzej Antoszewski i Ryszard Herbut. Ponadto sygnalizuje, że na odrębne omówienie zasługują koncepcje podmiotowości politycznej rozwijane przez Mirosława Karwata oraz Andrzeja Czajowskiego. Wyzwanie to podejmuje autor kolejnego opracowania – Piotr Borowiec. Krakowski uczony dowodzi, że wraz z upływem lat kategorie podmiotu polityki i podmiotowości politycznej zmieniały swoje oblicze: w pewnym sensie dostrajały się do istniejącego ładu, struktury społecznej, a w końcu dominującej ideologii. Pierwotnie uwypuklały one znaczenie podmiotów kolektywistycznych (konkretnie mówiąc – klas społecznych). Z biegiem czasu katalog podmiotów polityki uległ poszerzeniu. W pierwszej kolejności dowartościowano aktywność innych podmiotów zbiorowych, później zaakcentowana została rola i znaczenie jednostek. Ostatecznie status wielkich grup oraz jednostek został zrównany: oba byty traktuje się dziś jak równorzędne podmioty polityki.

Rozważania na temat pozycji i roli jednostki w polityce kontynuuje Joanna Wiczorek-Orlikowska. Zgodnie z zapowiedzią badaczka analizuje cechy przypisywane jednostkowym i grupowym podmiotom polityki, a ponadto związane z nimi dychotomie (indywidualizm-holizm metodologiczny; nominalizm-realizm). Przybliży również nowe ujęcia podmiotowości, opracowane przez młodszą generację polskich politologów. W tym kontekście omówione zostają podejścia teoretyczne Filipa Pierchalskiego, Wiktora Szewczaka oraz Artura Laski.

Osoby zainteresowane zjawiskiem kultury politycznej wypadła zachęcić do lektury ostatniego rozdziału omawianej monografii. Krzysztof Łabędź ukazuje w nim słabości kanonicznej koncepcji Gabriela Almonda (i współpracowników). Następnie zastanawia się nad użytecznością pojęcia kultury politycznej; pyta o jego zakres i sposoby jego definiowania; docieka, czy nadawać mu opisowy czy normatywny charakter; usiłuje zidentyfikować konkretne typy kultury politycznej; rozważa, za pomocą jakich metod należy badać kulturę polityczną. Łukasz Perlikowski i Paweł Nowakowski zadają zaś pytanie, czy w polskich badaniach nad kulturą polityczną wykształcił się spójny i możliwy do zidentyfikowania paradygmat. Szósta część recenzowanego tomu zamykają refleksje Małgorzaty Kułakowskiej oraz Joanny Dzięcioł. Pierwsza badaczka koncentruje się na dylematach związanych z operacjonalizacją i pomiarem kultury politycznej. Druga dokonuje przeglądu polskich badań empirycznych nad rzeczonym zjawiskiem. Autorka dzieli je na trzy główne nurty: badania nad kulturą polityczną wybranych kategorii czy grup społecznych; badania nad kulturą polityczną całego społeczeństwa; badania nad kulturą polityczną w wymiarze lokalnym.

Przeglądając krajowe piśmiennictwo o tematyce politologicznej, można dojść do wniosku, że w polskiej nauce o polityce pogłębiona refleksja teoretyczno-metodologiczna nie jest tak częsta, jak mogłoby się wydawać. Pozycja pod redakcją Zbigniewa Bloka i Andrzeja Stelmacha może odmienić ten stan rzeczy. Jej walor edukacyjny

i popularyzatorski jest bowiem nie do przecenienia. Na kartach jednej książki autorom udało się zebrać pytania, z którymi – prędzej czy później – zmierzy się każdy świadomy badacz zjawisk politycznych. Recenzowany tom nie jest zbiorem przypadkowych, oderwanych od siebie rozważań. To starannie przemyślana, wewnętrznie spójna całość – wyraz uznania dla dokonań rodzimych teoretyków polityki. Przystępny język oraz przejrzystość wywodu sprawiają, że publikacja stanowić może nieocenioną pomoc dydaktyczną.